Vin Vinci, Za daleko (ft Stecu, Radziu RSG)

czas start
przestań liczyć na fart
gdy sam pracą coś osiągniesz
sukces więcej wart

ja też mam wiele wad
doświadczenia sporo lat
przecieram życiowy szlak
działam, nie czekam na znak

wiele osób od losu
nie otrzymało zbyt wiele
poza przykrymi przejściami
bliznami na psychice i ciele

za wiele ich
za daleko zaszło niektórych cierpienie
ciężary na bary,
których nikt nie weźmie za ciebie
na glebie na dnie dosadnie
w życiowym bagnie, gdzie grunty grząskie
wyciągam wniosek za wnioskiem,
bo nie chce zamulić z winem pod sklepem czy kioskiem
nie bratam się z proszkiem dla mnie to biała szmata,
i widziałem już nie raz jak ziomkom głowę oplata
to czasu strata później za daleko do zwycięstwa,
pierdol to dzieciak i nie dotykaj kurestwa
weź się za siebie i pomyśl nie mogę przestać.

Ref.
Za daleko, za siódmą górą i rzeką
za daleko, tu cel osiągnę dlatego
za daleko, mi do zawistnych kolego
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to
za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto
za daleko, i dlatego zapierdalam ciągle naprzód
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.

Za daleko (daleko)
zaszedłem żeby zawracać
dla mnie nadal ciężką sztuką
nauczyć ludziom wybaczać bo samego (samego)
już zostawiło mnie wielu
dzisiaj dwa razy przemyśle zanim powiem przyjacielu
często ludzie zawodzą z resztą też to dobrze znasz
a kto tego miana godzien to zweryfikował czas
kto zachował swoją twarz,
kto słowa rzucał na wiatr,
wiem, że rade sobie dasz przewidzieć gdzie kryje się fałsz
szlakiem idę wciąż nie zwalniam tempa gdzie
według azymuta droga dla nich zakręta
znakiem za moimi krokami będzie przekaz ukryty w kawałkach między wersami
a przed nami jeszcze długa droga człowieku
dawno wyruszyłem w drogę za poszukiwaniem leku
na wszelkie zło całego świata tego
choć wciąż muszę równać, naprawiać siebie samego.

Ref.
Za daleko, za siódmą górą i rzeką
za daleko, tu cel osiągnę dlatego
za daleko, mi do zawistnych kolego
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to

za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto
za daleko, i dlatego zapierdalam ciągle naprzód
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.

Za daleko mi na dziuple
i nie po drodze na skłot
za to trzy kroki do domu
i nie robie skoku w bok
moje życie to hip hop
a nie zdymany koks
za daleko mam na odwyk
tak mija kolejny rok
sam dla siebie jestem gość w pewnych kręgach jegomość
czysty jak kropelka reprezentant GRO
za daleko mi po sode a tym bardziej po tabletkę
za daleko do startu za to bliziutko na mete
mam 34 lata i nie w głowie mi głupoty
za daleko do upadku
chce mieć pite pełen floty (proste)
zobacz już nie jeden zatracony w narkotyki
nie przepalił porażki, to mu wyjebało styki
innego dopadły tyki, grubo leciał z mefedronem
za daleko mi do niego, jego domem dworzec
i nie jest wszystko jedno, martwie się o kolegów
zobacz gdzie jest główka, i zobacz gdzie jest grzechu!

Ref.
Za daleko, za siódmą górą i rzeką
za daleko, tu cel osiągnę dlatego
za daleko, mi do zawistnych kolego
za daleko, jestem by lecieć z wódą i fetą
za daleko, mi do kogoś, szczerze chuj mnie to
za daleko, by znowu pochłonęło mnie getto
za daleko i dlatego zapierdalam ciągle naprzód
rozwijam skrzydła niezależnie od wiatru.